

Rok 4

Cena numeru

15

groszy

Miesięcznie 3,00 zł.

POLONIA

Nr 119

Poniedziałek

2

maja 1927

św. Zygmunta.

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962, Adres telegraficzny Redool Katowice

Oddział miejski: ul. Warszawska 4. Tel. 860, 861

Kraków, Karmelicka 9. Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV

C.D.

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12

Rybnik, ul. Zamkowa 8, Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302 510 — P. K. O. KRAKÓW 405 078 — P. K. O. WARSZAWA 181 153

Naczelnym redaktorem W. Zabawski

Nakładem i drukiem Spółki Wydawniczej „Polonia” Sp. z ogr. odp.

Rada finansowa uznała zaciągnięcie pożyczki za konieczność państwową. Projekt stałego podatku majątkowego.

Warszawa 30. 4. (1,30 w nocy)
(PAT) Rada Finansowa na posiedzeniu
w dniu 30 kwietnia rb.: 1) ustaliła re-
gulamin swych prac;
2) przyjęła w zasadzie projekt sta-

łego podatku majątkowego, zastępują-
cego dotychczasowy i wyłoniła jedno-
cześnie podkomisję w składzie pp. po-
sła Jerzego Michalskiego, posła Lypa-
ciewicza, dyrektora Epsteina i Hołyń-

skiego dla opracowania szczegółów te-
go podatku;

3) jednogłośnie powzięła uchwałę
co do konieczności zaciągnięcia po-

życzki zagranicznej za zasadzie ustalo-
nych warunków, uważając pożyczkę
za nieodzowną dla przyspieszenia tem-
pa rozwoju gospodarczego państwa.

Otwarcie Targów Poznańskich.

PRZEMÓWIENIA. — REPREZENTANCI RZĄDU I WŁADZ. — GOŚCIE ZAGRA-
NICZNI. — PIĘKNY WYGLĄD EKSPONATÓW. — ŚNIADANIE W RATUSZU.

Poznań, 1. 5. (wl.) W Poznaniu odbyło
się dziś otwarcie słodnych międzynarod-
owych Targów poznańskich.

Uroczystość rozpoczęta została zgromadzeniem się w pięknej sali recepcyjnej
pawilonu administracyjnego Targów naj-
wybitniejszych przedstawicieli świata prze-
mysłowego, przybyłych na Targi, Rządu,
władz administracyjnych, wojska oraz
władz miejskich Poznania.

W pięknych przemówieniach powitali
zebranych gości wódcz miasta Poznania,
prezydent Ratajski i naczelnym dyrektorem
Targów p. Krzyżankiewicz, który w swym
rzeczowym przemówieniu wygłoszonym
po francusku, przedstawił etapy rozwoju
Targów poznańskich, ich znaczenie dla
handlu zewnętrznego i wewnętrznego Rze-
czypospolitej, oraz perspektywy ich zna-
czonego rozwoju.

Następnie przemawiał p. min. Kwiat-
kowski, nawiązując znaczenie Targów

do ogólnego stanu ekonomicznego kraju
i jego eksportu.

Po zakończeniu przemówień nastąpiło
rozcięcie wstęgi i zebrani goście wkro-
czyli na teren Targów i rozpoczęli pod
przewodnictwem dyr. Krzyżankiewicza,
który niezmordowanie udzielał obja-
śnień — zwiedzanie nadzwyczaj cieka-
wej i pouczającej wystawy ekspozycji,
któreimi szczególnie byli zachwyceni liczni
przedstawiciele przemysłu zagranicznego.

Rząd był reprezentowany przez pp. min.
Kwiatkowskiego, Zaleskiego i Niezaby-
towskiego oraz szereg wyższych urzędni-
ków. Władze wojewódzkie reprezento-
wał p. wojewoda Bniński, który imie-
niem dzielnicy poznańskiej powitał przy-
byłych ministrów i gości na dworcu.

Po ukończeniu zwiedzania Targów od-
było się w Ratuszu śniadanie oficjalne,
wydane przez poznańskie władze municy-
palne.

Chińska rozgrywka.

HANKOU CZYCY RZUCILI DO BOJU OSTATNIE REZERWY.
ZANIEPOKOJENIE W MOSKWIE.

Nowy Jork, 1. 5. (wl.) Pisma ame-
rykańskie w telegramach z Tokio do-
noszą, że podobno ofensywa armii
Czang-Kai-Szeka na Hankou rozwija
się w dalszym ciągu w tempie gwał-
townym.

Awangardy wojsk hankouskich zo-
stały doszczętnie rozbite i główne do-
wództwo wojsk południowych zmu-
szone było rzucić do walki swoje ostat-
nie rezerwy, któreimi podobno dowodzą
częściowo oficerowie sowieccy.

Ostatni etap walki należy uważać
za rozstrzygający zarówno dla presti-
żu gen. Czang Kai Szeka jak i losu
rządu hankouskiego.

Ryga, 1. 5. (wl.) Donoszą z Moskwy,
że w urzędowych kołach sowieckich
panuje wielkie zaniepokojenie o los bit-
wy o Hankou.

Uważają tutaj, że przeważenie szali

zwycięstwa na stronę Czang Kai Sze-
ka spowodowałoby olbrzymią porażkę
wpływów komunistycznych w Chi-
nach, a również być może byłoby pod-
cięciem rozwoju szerzonych przez so-
wjetę hasel komunistycznych w całej
Azji.

DZIWNE STANOWISKO
CZANG-TSO-LINA.

London, 1. 5. (wl.) Zastanawiają-
cem jest stanowisko Czang-Tso-Lina,
który w ostatnich dniach wykazuje
pewną bierność i nie wykorzystuje
walki, toczącej się między wojskami
Czang-Kai-Szeka a wojskami hankou-
skimi do zadania energicznego ciosu
armii gen. Czang-Kai-Szeka.

Mogłoby to wskazywać na to, że
między dwoma generałami istnieje po-
rozumienie ściślejsze, niż to, o któ-
rem dotąd chodzili słuchy.

1 maj w stolicy

Wykazał dobitnie upadek wpływów PPS-u

NIEZMIERNIE NIKŁY POCHÓD. — KOMUNISCI PRÓBOWALI WSZCZYNA-
NIA AWANTUR. — PRZEBIEG DEMONSTRACJI NA CAŁYM TERENIE KRAJU
SPOKOJNY. JEDYNE W BRZEŚCIU NAD BUGIEM PADŁ JEDEN TRUP.

Warszawa, 1. 5. (wl.) (k) Gdyby cho-
dziło o ilustrację upadających wpływów
PPS. na masy robotnicze, nie trzeba-
by lepszego przykładu, jak dzisiejszy obchód
pierwszomajowy w stolicy. Pomimo bar-
dzo intensywnej agitacji PPS., na placu
Teatralnym, głównym punkcie zbiórki
PPS., zgromadziło się dnia 1 maja zrana
zaledwie około 2500 osób, co na War-
szawę jest ilością minimalną.

Na placu Teatralnym przemawiało kil-
ku posłów socjalistycznych oraz działaczy
partyjnych. Po stronie przeciwnej placu
pod filarami Teatru Wielkiego zgromadziła
się mała grupka komunistyczna, złożona
przeważnie z młodzieży izraelskiej.

Z pl. Teatralnego ruszył pochód socja-
listyczny na Krakowskie Przedmieście. Za
pochodem PPS. pociągali komuniści.

Ożywienie w mieście bardzo małe.
Naogół pochód pierwszomajowy robił
wrażenie nadzwyczaj nikłe. Niesiono kilka-
dziesiąt transparentów i sztandarów, pro-
testujących przeciw białemu terrorowi w
Polsce, oraz domagających się uwolnie-
nia więźniów politycznych itp. Na czele
kroczyła grupka PPS. lewicy, śpiewając
międzynarodówkę, którą podchwycili de-
monstranci żydowscy, kroczący z tyłu.

W porównaniu do pochodu zeszłorocz-
nego niktą grupą socjalistyczną robiła wra-
żenie co więcej niż mizerne.

Na całej drodze pochodu policja utrzy-
mywała wzorowy porządek, dopiero na
odcinku Nowego Świata pomiędzy Wa-
rszawą, a alejami Jerozolimskimi doszło

do starcia pomiędzy komunistami a policją.
Mianowicie grupa komunistów zaczęła na-
cierać na policjantów pieszych, dając do
przerwania kordonu policji, który kroczył
kilka kroków za pochodem PPS. i usiłując
połączyć się z pochodem PPS. W tym
samym czasie padło kilka strażników rewol-
werowych, poczem kilku osobników rzuci-
ło się na jednego z pieszych policjantów.
Wówczas policja konna przystąpiła do
rozproszania demonstrantów. Poza kilku
osobami, które odniosły lekkie rany tłuc-
zone, żadnych poważniejszych wypad-
ków nie było. Policja aresztowała około
100 osób, które zostały przewiezione do u-
rzędu policji politycznej.

W czasie bójki komuniści chowali sztan-
dary do kieszeni i drągów używali do napa-
ści na policjantów. Policja zabrała kilka-
dziesiąt sztandarów, drągów i transpa-
rentów itp.

Z wiadomości, jakie otrzymało Mini-
sterstwo Spraw Wewnętrznych z prowincji,
w województwach śląskim, wileń-
skim, krakowskim, lubelskim, łódzkim,
białostockim i kieleckim, dzień
pierwszy maja miał przebieg niezwykle
spokojny. Nigdzie nie doszło do żadnych
poważniejszych starć, ani zaburzeń. Je-
dyne w Brześciu n. Bugiem kilku komu-
nistów wszczęło awanturę, usiłując roz-
broić policjanta. Policjant w obronie życia
użył broni, kładąc trupem jednego z na-
pastników.

W powiecie warszawskim dzień 1 maja
był więcej niż spokojny.

W Berlinie również spokojnie

upłynął dzień 1 maja.

KOMUNISCI JEŹDŹĄ NA NOWYM „CHIŃSKIM” KONIKU...

Berlin, 1. 5. (wl. j.) W dniu dzisiej-
szym w Berlinie nie wyszło żadne pi-
smo. Numery pierwszomajowe pojawiły
się już wczoraj wieczór. Również
biuro Wolffa było nieczynne.

Wobec rozmiarów Berlina trudno
narazie ustalić, jaki był przebieg dnia
w poszczególnych dzielnicach. Według
naszych informacji manifestacje miały
tak w Berlinie jak i na prowincji prze-
bieg zupełnie spokojny.

Tylko w Zagłębiu Ruhry doszło do

starć pomiędzy policją a komunistami,
które jednakowoż nie miały poważniej-
szych następstw.

W Berlinie skoncentrował się ob-
chód pierwszomajowy w Lustgartenie,
gdzie z trybun przemawiali posłowie
socialistyczni, występując przeciw rzą-
dowi prawicowemu i za 8-godzinny
dniem pracy. Demonstracje komuni-
styczne stały pod znakiem protestu
przeciw interwencji w Chinach.

Wykupienie kościoła z rąk marjawickich przez OO, Palotynów.

Warszawa, 1. 5. (wl. k.) Na Pradze
przy ulicy Skaryszewskiej odbyła się
dziś uroczystość poświęcenia kościoła,
który należał dawniej do Marjawitów.
Z rąk właściciela wykupili kościół OO.

Palotyni za sumę 46,000 zł. i urządzili
w nim świątynię katolicką. Poświęce-
nia kościoła dokonał J. E. ks. biskup
Gall, poczem odprawił mszę pontyfi-
kalną.

Ingres ks. biskupa Okoniewskiego.

Warszawa, 1. 5. (wl.) Jego E. ks. kar-
dynał Kakowski wyjechał dziś do Pelplina
na uroczystość ingresu ks. biskupa Oko-
niewskiego.

Ks. kardynałowi towarzyszy szereg
wyższych dostojników kościelnych.

„Drang nach Osten“ a pełny żołądek.

Po uporządkowaniu swoich stosunków wewnętrznych, rozstrojonych przejściami wielkiej wojny Niemcy coraz intensywniej powracają do swojego dziejowego programu Drang nach Osten. Ten napór na wschód objawia się przede wszystkim w podnoszeniu dobrobytu ludności swoich granic wschodnich i żywym interesowaniem się jej potrzebami. Taktyka ta jest nadzwyczaj mądra i ma w swoich zamierzeniach spowodowanie jak gdyby mechanicznego rozprzestrzenienia się wpływów niemieckich hen, poza wschodnie linie graniczne. Mianowicie podnoszeniem dobrobytu i gorliwym interesowaniem się losem swojej ludności pogranicznej chcą oni wykazać ludności zagranicznej, jak się dobrze w Niemczech dzieje i jakby to było dobrze do tych Niemiec należeć, by „błogosławione” skutki ich rządów na sobie odczuwać.

Prawda że ta specjalna piecza, którą Niemcy otaczają ludność swojego wschodniego pogranicza, często odbywa się kosztem ludności obszarów centralnych Rzeszy — ale rząd niemiecki liczy się z tem, że mniej uświadomiona ludność zagraniczna nie spostrzeże tego i nie pozna się na „tricku”.

Szczególnie ostatnie tygodnie wykazują wielką aktywność rządu berlińskiego w powyższej sprawie. Świadczyć o tem mogą chociażby specjalne kredyty wysygnowane dla drobnych rolników obszaru prusko-wschodniego, propagandowa b. mocno subsydiowana kolonizacja oraz ostatnia „celowa” podróż pruskiego min. spraw wewnętrznych, p. Grzesińskiego. Przyznać zaś należy, że ta wizytacja ministerjalna była przeprowadzona nadzwyczaj udanie. Minister p. Grzesiński odbywał swój objazd, starając się wszędzie pozostawić po sobie jaknajlepsze wrażenie. Niezmordowanie udzielał audiencji, wchodził we wszystkie szczegóły życia społecznego i ekonomicznego ludności, przytakiwał, poklepywał dobrotliwie po ramionach, rozjaśniał, tłumaczył i wypuszczał fajerwerki krasomówstwa... skierowane daleko poza wschodnie stupy graniczne.

Chociaż wiemy, a raczej tembardziej, że wiemy, jaki cel mają te wszystkie poczynania rządu niemieckiego, musimy się specjalnie z niemi liczyć i bacznie je rozważać. Fakty pozostają faktami. Im też należy przeciwstawić również nie głośne dytyramby, a fakty, któreby znalazły wyraz w rzeczowym i rozsądnym traktowaniu spraw naszych województw zachodnich.

Jedynie skuteczną i realną bronią przeciwko propagandzie niemieckiej, rozwijającej tak potężny aparat działania, będzie zwiększenie troski o los naszej ludności pogranicza zachodniego. Należy więcej, niż dotychczas starać się o wzmożenie jej dobrobytu ekonomicznego oraz więcej, niż dotychczas troszczyć się o jej dobrobyt moralny.

Oba te zagadnienia związane są przede wszystkim bardzo ściśle ze sprawą podniesienia sprężystości naszych władz kre-

sowych i wyeliminowania pierwiastków partyjności z aparatu administracyjnego województw zachodnich. Tylko bowiem dobra administracja, sprawiedliwa i bezpartyjna może dać konieczny dla ludności miejscowej spokój nerwów, bez którego wszelka normalna praca, a co za tem idzie — dobrobyt materialny są niemożliwe. Uświadomić zaś musimy sobie jasno, że najpotężniejszą i najwzschodniejszą bronią przeciwko agitacji naszego sąsiada zachodniego jest pełny żołądek naszej ludności — pełniejszy od żołądka ludności zakordonowej. Co więcej żołądek naszego robotnika i naszego włościanina, o który powinniśmy ciągle dbać, by nie był pustym, nie tylko będzie środkiem obronnym, ale pozbawionym jest najlepszą odskocznią dla ekspansji naszych wpływów na Zachód.

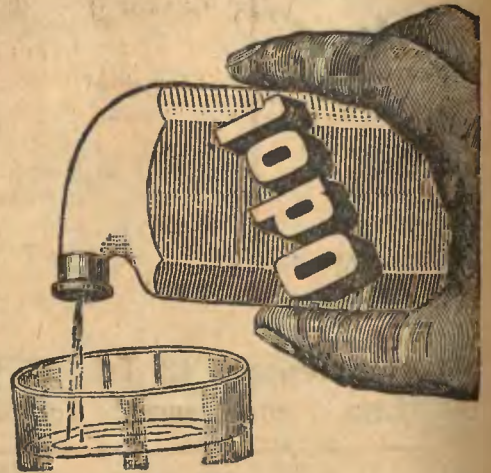
Z chwilą zaś, gdy nasza administracja godnie odpowiadać będzie ciążącym na niej wymogom i będzie stać na wysokości swojego zadania, tj. wysilać wszystkie swoje siły li-tylko w kierunku troski o ład w kraju i o rozstrzygnięcie problemów ekonomicznych, nie dając posłuchu podsze-

tom partyjnym, — to nigdy żołądki tutejszej ludności głodu odczuwać nie będą. Śląsk bowiem, będący najważniejszą dzielnicą gospodarczą państwa polskiego, jest tem samem w tem szczęśliwym położeniu, że tętno jego życia gospodarczego i jego produkcja, a przez to możność zużytkowania żywej siły rąk roboczych stawia go w położenie bezkonkurencyjne do innych ziem Rzeczypospolitej. Z drugiej strony jednak właśnie dlatego, że jest to dzielnica o najżywszem tętnie gospodarczem — jest ona najtrudniejszą do rządzenia i musi mieć najwytrawniejszy, najpoważniejszy i najbardziej fachowy skład osobowy swojej administracji.

Administratorowie Śląska nie mogą uczynić najmniejszego błędu, najmniejszego nieopatrzego eksperymentu, które może w innych województwach bardziej centralnych mogłyby uść bezkarnie. Tutaj, biorąc pod uwagę niemiecki Drang nach Osten, względnie jego przejawy, o których wyżej wzmiankowano, najbłahsze, błędne posunięcie naszych władz będzie wodą na młyn naszego zachodniego sąsiada, a dzięki zgrabnej interpretacji wyrósć może w olbrzymi atut w tej jego robocie.

Przed temi żywotnemi zagadnieniami naszej dzielnicy muszą uchylić czoła i zejść na bok wszystkie „parafjalne” waśnie i spory, a nawet tak piękne uczucie, lecz może za mało poważne, jak „radość tworzenia”.

K-1.



Od ol jest najbardziej skoncentrowanym płynem do ust na świecie. Kilka kropel wystarczy! Od ol jest zatem zadziwiająco wydajny i dzięki temu faktycznie najtańszym na świecie środkiem do pielęgnacji ust. Bg 354

Raut 3-majowy u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

Z okazji święta narodowego Trzeciego Maja Pan Prezydent Rzeczypospolitej zaprosił z Górnego Śląska na raut pp. tajnego radcę dr. Willigera, gen. dyr. dr. Wachsmanna, dr. Geisenheimera, dyr. Faltera, dr. Przybylskiego, dyr. Ciszewskiego i innych panów z przemysłu.

Cóż powie „Polska Zachodnia” na to wyróżnienie przedstawicieli przemysłu „niemieckiego”? Czy nie zaliczy Pana Prezydenta do wrogów Państwa, jak to czyni z wszystkimi, którzy z przemysłem mają stosunki? Może odezwą się w tej sprawie „Gustliki” i „Hanysy” sanacyjne i radykalne „Galicandry”.

Pan Wojewoda dr. Grażyński

KUPUJE DUKARNIE.

Pan wojewoda dr. Grażyński ogląda się za kupnem drukarni, któraby mogła drukować „Polskę Zachodnią”. Nie zdecydował się jeszcze, czy kupić jedną z istniejących drukarni, czy też założyć nową. Jego mąż zaufania oglądał niedawno drukarnie Braci Boehm w Katowicach, którzy założyli 190 000 dolarów amerykańskich. Jest to przeszło półtora miliona złotych. Suma ta okazała się jednak tak wysoka, że wątpliwe czyby mógł ją od Rządu uzyskać. Można otrzymać w Warszawie 30 lub 40 tysięcy zł. miesięcznie na pokrywanie deficytów „Polski Zachodniej”, ale tak olbrzymiej sumy nawet przy dobrych stosunkach niepodobna uzyskać. Zaczęto więc myśleć o założeniu nowej drukarni i robi się obecnie kombinacje z p. Weberem z „Katolika” bytomskiego, by ten założył tutaj drukarnię, któraby drukowała organ sanatorów.

Czy nie byłoby lepiej wydusić z Warszawy poważniejsze sumy dla biednych i uchodźców na Śląsku?

Napad na pociąg w Meksyku.



Obrazek nasz przedstawia przecudną okolicę Rio Lerma. W pobliżu dokonana jak wiadomo banda, złożona z kilkuset ludzi zgrozą przejmującego napadu na pociąg, mordując 130 kilka osób. Bandyci wyginęli prawie wszyscy w walkach ze ścigającym ich wojskiem.

MICHEL ZEVACO.

Błędny Rycerzyk.

(„LE CAPITAN”).

221)

XXXVIII. HANDLARZ MIŁOŚCI I ŚMIERCI.

Leonora Galigai przyszła wkrótce do siebie i odzyskała całą przytomność i jasność swego umysłu. Wstała i nie ruszając się z miejsca, patrzyła posępnie w stronę drzwi, za którymi znikł Concini. Myślała:

— Życie moje zależy od tego, na co teraz się zdecyduję... to znaczy, życie mojego serca, a właściwie życie mojej miłości, która jest mojem prawdziwym życiem. Nie mam ani chwili czasu na żadne zwłoki ni wahania. Nadszedł czas, abym zniknęła, jak to powiedziałam Conciniemu, albo też zdobyła się na czyn naprawdę niezwykły...

Po chwili dodała:

— Zniknąć? Ja?

Uśmiechnęła się tajemniczo. Taki śmiech prawdopodobnie błakał się na ustach Karola V, kiedy po raz pierwszy podsunęto mu myśl o abdykacji. Narzuciła płaszcz na ramiona, wyszła na maleńki podwórzec, mieszczący się z tyłu za pałacem i przez maleńką, rzadko otwieraną furtkę, wyszła na ulicę, kierując się w stronę Sekwany.

Przybywszy na Most Giełdy, zapukała w umówiony sposób do drzwi domku Lorenza, które otworzyły się natychmiast.

Co miała do czynienia Leonora u człowieka, który sporządził horoskopy Capestanga i Gizelli, u człowieka, który w imieniu sił wyższych oświadczył jej: tylko sam król może bezkarnie dotknąć d'Angouleme i kawalera de Capestang!

Leonora chciała spróbować tego, co nazwała przed chwilą „czynem nadzwyczajnym”. Chciała oszukać Boga! Chciała oszukać gwiazdy, które, jak wierzyła, są słowami samego Boga! Oszukać gwiazdy, które mówią, tak jak kiedyś mówiły wyrocznie greckie. Chciała potargować się z gwiazdami.

— Witam najuniższej miłościwą Signorę! — rzekł karzeł po starannem zabarykadowaniu drzwi.

— Lorenzo! — rzekła Leonora, siadając. — Czy jesteśmy sami? Napewno sami?

Handlarz ziół uradował się jakby na widok tej wizyty. Wyglądało na to, że oczekiwał jej, a przynajmniej spodziewał się jej. Oczy błysnęły mu i na błądych wargach zjawił się słaby uśmiech.

— Sami? — zapytał. — Proszę być pewną, jesteśmy zupełnie sami! Czy nie jestem zawsze samotny? Jestem tutaj sam w sobie i sam dla siebie. Jestem całem mojem towarzystwem dla siebie, całą rodziną, nawet swoim własnym sługą. Niema lepszego sposobu na uniknięcie zazdrości, czy nienawiści rodziny, przyjaciół i sług. Pani wie tak dobrze, jak ja, że te płazy obrzydliwe, które nazywają się ludzkością, żyją tylko zazdrością i nienawiścią, tylko zazdrością i nienawiścią.

Mówiąc to, Lorenzo zaśmiał się rechośliwym, szyderczym śmiechem.

— Dlaczego przemawia do mnie w ten sposób? — myślała Leonora, a głośno zapytała: — A więc pan stoi ponad ludzkością?

— Tak jest, pani!

— I obserwuję ją pan z wysoka?

— Tak, pani! Obserwuję ją, gdyż sprawia mi to przyjemność i jest to mojem zajęciem!

— Obserwujesz pan ludzkość... jak Bóg?

Rzekłszy to, Leonora poczuła coś w rodzaju wyrzutu religijnego. Ten karzeł, który walczy z ludzkością, z naturą, wydał jej się w tej chwili potworem. Grzechy jego mogły sprowadzić natychmiast karę.

Przeżegnała się i wymówiła kilka słów egzorcyzmów, poczem przez parę minut zachowała milczenie.

— Lorenzo! — rzekła wreszcie. — Przyszedłem do ciebie, w sprawie tego młodzieńca i dziewczyny, o których wiesz.

Karzeł drgnął. Cień niepokoju przebiegł jakby po jego twarzy, jak cień chmury przebiega po oświeconej słońcem ziemi.

— Co pani chce wiedzieć więcej ponad to, com już ci powiedział? — zapytał z rezerwą w głosie.

— Obiecałeś mi po raz drugi sporządzić ich horoskopy.

— Sporządziłem już po raz drugi i trzeci... Niestety, zawsze takie same, miłościwa pani!

Leonora zbladła. Obrzuciła karła wejrzeniem pełnem rozpacz, jakby prosząc go o pomoc, jakby mógł on zmienić bieg ciał niebieskich, zawierających w sobie skarbnice tajemnic: „które noc wieków ukrywa w swoich mrokach”.

Astronom czuł na sobie pytające spojrzenie swojego gościa, lecz nie podnosił oczu... Zdawał się rozmyślać.

(C. d. n.)

Głosy z Berlina.

EKSPANSJA I POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI. — ZAGADKA ANGIELSKA. NIEBEZPIECZEŃSTWO DRUGIEGO KURYTARZA.

„Berliner Tageblatt” zamieścił w ostatnim czasie kilka z rzędu artykułów wstępnych warszawskiego swego specjalnego wysłannika, Pawła Scheffera. Artykuły te zasługują na uwagę.

Na wstępie stwierdza korespondent, że „Polska zawdzięcza wprawdzie swe istnienie protekcji wielkich i potężnych mocarstw”, że jest jednak w przeciwieństwie do innych twórców Traktatu Wersalskiego i idei Wilsona państwem zdolnym do samodzielnego życia. Powstało ono z dążenia narodowego, którego głębi i żywotności każdy musi odczuć. Polska jednak obciąża swój statek państwowy, zdaniem korespondenta, zbyt wielkim bagażem mniejszościowym, żyjącym w nieszcześliwej symbiozie z żywymi. Nic dziwnego, że Polska nie zdaje sobie jasno sprawy z fundamentów swego istnienia, waha się z jednej strony między pojęciem państwa narodowego a z drugiej ideą scalenia w swych granicach tych kilku narodów, których części już obejmuje. „Patrząc więc na Litwę i na Ukrainę”, posiada nadto „pewne tendencje zaokrąglenia swych posiadłości na koszt Prus Wschodnich”.

„Półdąbski jest federalistą” i z pewnością federalistami są ci, którzy stoją koło niego najbliżsi. Od Kijowa do Kowna. Ten federalizm jest z całą pewnością imperialistyczny. „Polska stałaby się przez to mocarstwem przodującym sama przez się, lecz dziś występuje z największą ostrożnością”. I po tem stwierdzeniu rozpisuje się p. Scheffer pochwalnie o wielkich zdolnościach dyplomatycznych Polaków, którzy zaznaczają pastelowo i mgławicowo wobec zagranicy niezdolność do życia Kowna, lecz starannie uniemożliwiają słowa wojna, lub aneksja, jakkolwiek „Litwa, to niejako osobista sprawa p. marszałka”, który „obstaje przy swej krwi litewskiej”.

Następnie stwierdza korespondent, że zarówno w Polsce, jak i Rumunii, racia stanu domaga się utrzymania obecnego regime'u komunistycznego w Rosji i dziwi się, że wobec tego nie doszło jeszcze do zawarcia traktatu nieagresji między Moskwą i Warszawą, gdyż nonsensem jest podejrzewać Polskę o jakiejś agresywnej zamiary w odniesieniu do Rosji współczesnej i odwrotnie...

Potem zajmuje się „Berliner Tageblatt” t. zw. „angielską zagadką”. Uważa, że rzeczą jasną jest wybitna rola, jaką Polska mogłaby odegrać w związku z planowanymi wyprawami krzyżowymi przeciwko Rosji. Podkreśla jednak, że o jakichś umowach, czy zobowiązaniach Polski wobec Anglii nie napewno nie wiadomo. Niemniej jednak Polska skorzystała wiele z wypadków chińskich — stwierdza melancholijnie korespondent. Inna rzecz — pyta p. Scheffer, czy nie istnieją nieoficjalne próby nacisku na Polskę, a także na Rumunię i Litwę, a więc w krajach, „gdzie parlamentaryzm jest w zawieszaniu”. Być może, że istnieją machinacje bardzo wybitnych filofaszystowskich czynników w Anglii, którym zależy na wytworzeniu frontu antysowietckiego. O jakichś nastrojach antysowieckich nie ma, bądź co bądź, w Warszawie ani mowy. Polska chce poświęcić swe siły rozwojowi wewnętrznemu.

Prestige Francji jest w Warszawie ogromny, obawy przed przyszłą Rosją są wielkie, nieraz straszy widmo powtórzenia się sojuszu Paryża i Moskwy i wtedy myśl mimowoli zwraca się ku Anglii. Tem więcej, że Polska zdolna jest do każdej ofiary, by mieć w sprawach terytorjalnych, dzielących Niemcy od Polski, Anglię do swojej strony... Sądzi, że w Polsce nie ma ani jednego człowieka, ani jednego stronnictwa, które gotowe byłoby odstąpić dobrowolnie chociażby kawałek terytorium przynależnego Polsce w Wersalu, Alarm zeszłoroczny (berliński?) jeszcze tylko podniecił ten opór. Dzięki Chinom ówczesna groźna konstelacja rozwiała się, lecz zaufanie Polaków do sojuszników i do stałości historii światowej powszechnie jest zachwiane (?).

W końcu uważa p. Scheffer za rzecz niepotrzebną przypominać pewne „kwestje”, które są żądaniem Niemiec, a których Polska nie chce uznać za „zagadnienie”. „Udogodnienia dla komunikacji między Rzeczą a Prusami Wsch.”, o jakich myślał Polacy — nie usunęłyby drzazgi jątrzącej, a zresztą kurytarz nie jest jedynym żywotnym zagadnieniem między nami i Polską — stwierdza „B. T.” — Bardzo ważną rzeczą jest również sprawa, jak się rozwinie federalizm polski, czy jest szczerzy, czy więc rozwinie tolerancję także wobec mniejszości niemieckiej, — czy jednym słowem wyprze centra-

lizm, który obok w najwyższym stopniu oświeconej Warszawy jednak rzeczywistość panuje na prowincji przy pomocy szowinistycznej niższej biurokracji. Mamy też najwyższy interes w tem, czy Litwa nie będzie stanowiła pewnego dnia drugiego kurytarza, a mianowicie między nami i Rosją sowiecką, to byłoby równoznaczne z całkowitem osaczeniem Prus Wsch. przez Polskę. Czy tu nie istnieją poważne niebezpieczeństwa dla naszego skrzydła wschodniego, nawet wtedy, gdyby Polska naprawdę chciała nam zagwarantować Prusy Wsch.? Odpowiedź stanowią także w Polsce nieraz oskarżenia, jakie słyszeć można również w Rumunii i Finlandii, że Niemcy pewnego dnia pospolicz z Rosją chcą napasać na Polskę.

I p. Scheffer stwierdza wreszcie, że koleżeństwo między Rosją i Niemcami jest jedną z oczywistości dziejowych i sensu nie miało rozmazywanie tej sprawy... i dochodzi do ostatecznego wniosku —

„Życzylibyśmy sobie, by głuche i trwożne uczucia grożącej katastrofy wojennej, niepokojące ustawicznie kraje Bliższego Wschodu — rozwiały się i by sprawy widziano tak, jak one przedstawiają się naprawdę. Między własnymi czterema ścianami wszędzie doprawdy odsyć jest do czynienia...”

Ciekawy głos, ale przedewszystkiem — dwuznaczny, jak słynne orzeczenia pytyjskie... Wł. K.

W sobotę, dnia 30 bm. zmarł po krótkiej chorobie
cynkmistrz naszej huty Bernhardi

śp. Jan Domogała

Zmarły był z wyjątkiem krótkiej przerwy, wynoszącej 5 lat, podczas której pracował w innej hucie cynkowej Górnego Śląska, od roku 1888 w naszych zakładach zajęty, od r. 1919 jako cynkmistrz.

Wobec jego cichego i sumiennego charakteru był przez swych przełożonych i poddanych równo szanowany i ceniony.

Ponieważ swoje wszystkie siły i chęci poświęcał dla dobra naszych zakładów, przeto wspomnienie o nim pozostanie nam długo w pamięci.

**Dyrekcja hut
Giesche S. A. Rożdzeń**
Rzepka.

Tajemnicza śmierć pary narzeczonych.

PODWÓJNE SAMOBÓJSTWO, MORD CZY PRZYPADEK?

W pobliżu Paryża znaleziono onegdaj stojące w krzakach auto, w którym spoczywały zwłoki Amerykanina Juli Meredith i jego narzeczonej Marlon Roberts. Oboje mieli przestrelone skronie. Jakkolwiek istnieje prawdopodobieństwo samobójstwa z miłości, to jednak odkryto poszlaki, prowadzące na inny trop.

Młoda para nie miała żadnego powodu do samobójstwa, gdyż oboje byli bardzo bogaci i żadnych przeszkód ze strony rodziny nie było. Lecz obecnie agenci śledczy dowiedzieli się bardzo ciekawych szczegółów pana młodego.

Meredith walczył w czasie wojny światowej odważnie w szeregach armii amerykańskiej, przed trzema zaś laty przybył do Paryża zpowrotem celem ukończenia studiów. Od czasu służby wojskowej był nader nerwowy i drażliwy, jakkolwiek zasadniczo był bardzo dobroduszny. Przed dwoma laty poznał na okęcie transatlantycznym Marlon, młodzi pokochali się i zaręczyli. Istniała jednak przeszkoda. Oto

Centralne opalanie przez wulkany i ogrzewanie przez gejzery.

FANTASTYCZNY, A JEDNAK URZECZ YWISTNIANY JUŻ PLAN ŻYTKOWANIA POTĘŻNYCH ENERGII PRZYRODY.

Przed kilku miesiącami nadeszła wiadomość, że departament techniczny rady miejskiej w Waszyngtonie nosi się poważnie z zamiarem żytkowania — wulkanów, a mianowicie ich gazów i lawy dla celów przemysłowych. Ten nadzwyczajnie fantastyczny plan przyjęła „stara” Europa sceptycznie jako humbug amerykański. Lecz tymczasem podobny pomysł zrodził się także w Europie i obecnie cały szlab fachowców poważnie zastanawia się nad możliwością jego urzeczywistnienia.

Nie są to fantazje. Chodzi poprostu o zużytkowanie potężnych sił przyrody narazie na wyspie Islandji, gdzie niezmiernie skarby natury ulatują, dosłownie, z dymem z kraterów wulkanów, lub spływają do morza z niezliczonych źródeł gorących. Na „pierwszym planie” stoi „wulkaniczne” opalanie stolicy Islandji Reykjavíku. Jak wiadomo, Islandja jest krajem najlepiej „wyposażonym” w wulkany. Istnieje ich tam ponad 30, istnieje nadto niezmiernie duża ilość źródeł wulkanicznych. Czynnych wulkanów jest 7, inne wybuchają od czasu do czasu. W najbliższym związku z wulkanami stoi potężne zjawisko przyrody, sławny w całym świecie gejzer. Z głębi ziemi podnoszą się tam w rytmicznych odstępach potężne masy wody 10 miliardów litrów rocznie słupami w górę. Temperatura wody dochodzi do 90 stopni.

Nieraz już myślano o tem, czyby nie można tego potężnego zapasu energii zu-

żytkować praktycznie? Obecnie minister islandzki Thorlagton postanowił plan urzeczywistnić. Kolosalna sieć rur żelazno-betonowych ma sprowadzić wodę z różnych źródeł wulkanicznych w pobliże stolicy, gdzie stworzona zostanie olbrzymia centrala do ogrzewania. Odległość wynosi mniej więcej 40 km. Woda płynęłaby mniej więcej 5 godzin, przyczemby nieco ochłodziła, a mianowicie przypuszczalnie do 70 stopni Celsjusza. Wystarczyłoby to jednak do urzeczywistnienia naturalnej centrali ogrzewania. Łącznie z ogrzewaniem zamierzają Islandczycy urządzić ogromne ciepłarnie, w których hodowanoby jarzyny, gdyż brak ich niesłychanie daje się we znaki tamtejszej ludności.

Zbrojny napad na pociąg POMIĘDZY RADYMNEM A JAROSŁAWIEM.

Pociąg pędzący, który odchodzi w kierunku Krakowa z Przemyśla o godz. 8 wieczorem, został onegdaj na przestrzeni między Radymnem a Jarosławiem zasypany gradem kul karabinowych i rewolwerowych. Szczególnie silnie ostrzeliwana była maszyna i wagon restauracyjny. Bandyci zamierzali widocznie pociąg zatrzymać, dzięki przytomności jednak maszynisty zamiary ich spełzły na niczem. Jedyne w wagonie restauracyjnym wybito wszystkie szyby. Nikt z pasażerów nie został ranny. Jak stwierdzono pociąg ostrzeliwano wiejscy parobcy, zdawna poszukiwani przez policję, zorganizowaną w bandę rozbójniczą. Bandyci uzbrojeni są w rewolwery i karabiny z uciętymi lufami. Policja wdrożyła za bandytami energiczny pościg.

Program radiowy

na poniedziałek 2 maja br.
Warszawa, fala 1111 m.
12 00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny.
15 00—15 25 Komunikaty gospodarcze i meteorologiczne. 17 30—17 55 Odczyt. 18 00 Koncert. 19 00—19 25 Lekcja francuskiego. 19 30—19 55 Odczyt z cyklu „Co każdy o Polsce wiedzieć powinien”. 19 55—20 15 Komunikat rolniczy. 20 30 Koncert.
Kraków, fala 422 m.
18 00—18 40 Transmisja z Warszawy. 18 40—19 00 Rozmaitości. 19 00—19 25 Odczyt. 19 30—19 55 Odczyt. 20 30 Transmisja z Warszawy. Poznań, 270,3 m.
17 15 Koncert organowy. 19 00—19 25 Odczyt. 19 25—19 35 Komunikaty. 19 35—20 00 „Jugosławia dzisiejsza”. 20 30 Transmisja z Warszawy.
Wrocław, 322,6 m.
16 30—18 00 Koncert. 20 00 Transmisja ze Stuttgartu.
Mediolan, 322,8 m.
16 15—18 00 Jazzband. 21 00 Koncert. 22 45—23 00 Jazzband.
Praga, 348,9 m.
17 00—20 40 Muzyka. 20 40 Koncert.
Londyn, 361,4 m.
13 00—14 00 Recital na organach. 14 45—16 00 Muzyka klasyczna. 19 15 Transmisja z opery. 20 40 Utwory Macdowell'a. 22 10 Jazzband. 23 00—24 00 Orkiestra.
Lipsk, 365,8 m.
12 00 Koncert. 16 30—18 00 Koncert. 20 00 Koncert Mattia Battistini.
Stuttgart, 379,7 m.
16 15 Koncert popołudniowy. 20 00 Koncert Mattia Battistini.
Brno, 441,2 m.
12 00—19 00 Muzyka. 19 00 Koncert. 20 00—22 00 Transmisja wspólna dla Pragi.
Berlin, 483,9 m.
17 00—18 00 Koncert. 20 00 Transmisja z Stuttgartu.
Wiedeń, 517,2 m.
11 00 Koncert. 16 15 Koncert.
Budapeszt, 555,6 m.
18 45 Muzyka cygańska. 21 00 Koncert orkiestry. 22 45 Jazzband.

retarz Broll Tomasz, zastępca Bienia i skarbnik Pawłtka. Do Komisji rewizyjnej wybrano pp. Kokota i Krola.

Zjazd uchwalił rezolucję, w której domaga się między innymi:

- 1) Przyspieszenia zaszeregowania zwrotniczych, którzy stale pełnią służbę, do 11 i 10 grupy uposażenia.
- 2) Etatowanie prowizorycznych zwrotniczych, o ile złożyli egzamin na zwrotniczych.
- 3) Zwiększenie dodatków nocnych w wysokości 2 zł. dla wszystkich pracowników bez różnicy kategorii.
- 4) Zniesienie premii i wprowadzenia ryczałtów w wysokości jednej trzeciej części po borów zwrotniczych.
- 5) Ścisłego przestrzegania dla zwrotniczych 8 godzinnego dnia pracy.
- 6) Podwyższenia dodatku mieszkaniowego stosownie do pobieranego czynszu mieszkaniowego z zaliczeniem miasta Katowic do I, kl.

Walny Zjazd Zrzeszenia Zwrotniczych przy Z. U. K.

OBRADOWAŁ W CZERWCU W KATOWICACH.

Wczoraj odbył się w Katowicach Zależny walny zjazd zwrotniczych Z. U. K.

Po zagajeniu zjazdu przez prezesa zrzeszenia p. Lepich, zdano sprawozdanie z ogólnego Zjazdu Centralnego Zwrotniczych w Bydgoszczy.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zjazdu Zrzeszenia zdawali po kolei sprawozdania z działalności Zarządu prezes p. Lepich, sekretarz p. Broll i skarbnik p. Pawłtka. Nad sprawozdaniami wyłoniła się ożywiona

dyskusja, po której Zjazd uchwalił jednogłośnie ustępującemu Zarządowi absolutorium.

Do prezydium Zjazdu powołano p. Wronę z Mysłowic. Następnie wygłosił przedstawiciel Zarządu okręgowego p. Piontek referat, poruszając w nim wszystkie najaktualniejsze bolączki życia tej kategorii służby kolejowej.

Po wysłuchaniu referatu Zjazd wybrał nowy Zarząd Zrzeszenia, w skład którego wchodzi, jako prezes Lepich Józef (ponownie), wiceprezes Wrona Franciszek (Mysłowice), sek-



KRONIKA ŚLĄSKA



Z Katowic i okolicy.

Poniedziałek
2
maja
1927

Dziś: św. Zygmunta.
Jutro: N. P. M. Królowej Kł.
Wschód słońca: g. 4 m. 36.
Zachód: g. 7 m. 15.
Długość dnia: g. 14 m. 39.

SKŁAD ŚLĄSKIEJ RADY NAPRAWY USTROJU ROLNEGO.

Okręgowy Urząd Ziemijski komunikuje, że wojewódzkie Rady Naprawy Ustroju Rolnego są powoływane do życia nie przez Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych, lecz przez p. Ministra Reform Rolnych, a to w myśl rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 stycznia br.

W skład Śląskiej Wojewódzkiej Rady Naprawy Ustroju Rolnego weszli prócz p. Wojewody śląskiego i prezesa Okręgowego Urzędu Ziemijskiego p. Okołowicza pp.: wice-wojewoda Zygmunt Żurawski, sędzia Sądu Apelacyjnego dr. Mais, prezes Śląskiej Izby Rolniczej Jan Sztwiliński, dyrektor Śląskiej Izby Rolniczej Stefan Panieński, naczelnik wydziału Pracy i Opieki Społ. w Urzędzie Wojewódzkim, dr. Lesław Korczyński, major Stanisław Głogowski, dyrektor Róbr Pampuch, dr. pos. Kazimierz Rakowski, starosta Teodor Szaliński, Emil Caspary, radny miejski, budowniczy Franciszek Rozkoszny.

— Z niedzieli.

Opiewany przez poetów maj niezbyt się spisał ze swoim... początkiem. A może to zrobił na złość... socjalistom? Może się dziś poprawi?

Bardzo mu wierzyć nie warto. Zazwyczaj bowiem: jaki początek — taki koniec. A smutny zaiste koniec mieli ci, którzy złudzeni sobotnim ciepłem i pogodą, w niedzielę od rana w całkiem letnich szatach ruszyli na różne... majówki! Wrócili po południu zbiegnięci do kościoła, zmoczeni, zachrypnięci, z sinymi nosami i noskami!...

A przecież była przestroga, aby tego nie czynić, nie być zbyt majowo-lekko-myślnym.

Po godzinie zaledwie panowaniu swem, bo już o godz. 1 w nocy po upalnej, pogodnej sobocie nagle: błysnęło, zagrzmięło i nad Katowicami przeszła burza ulewna. Pierwsza wiosenna burza z deszczem i piorunami. Ze jednak śląskie „pioruny” otrząskali się wszelkiego rodzaju „piorunami”, więc nawet z prawdziwych piorunów niewiele sobie robia...

Za karę też niejedni i niejedna zmarli i zmokli porządnie.

Słowem niedziela, pomimo 1 maja — kalendarzowego, obyczajowego i obchodowego — była dżdżysta, zimna i... nudna. Wcale niemajowa...

Jedynie w kawiarniach po obiedzie trochę więcej tłoku, niż w dzień powszedni. I na ulicy pod wieczór trochę więcej pijaków.

To cały 1 maj!

— Inauguracyjne zebranie Zw. Legionistów.

Wczoraj o godz. 11 rano odbyło się w gmachu starostwa w Katowicach inauguracyjne zebranie Zw. Legionistów. W zebraniu poza 70 b. legionistami wzięli udział p. prezes Stark, p. wojewoda, gen. Zajac, pułkownik Zubrzycki, konsul Szczepański i inni. Dłuższemu przemówieniu zajął zebranie prezes Związku dr. Ziolkiewicz.

— Sprawy agrarne G. Śląska.

Jak się dowiadujemy, w konferencji, która odbyła się przedwczoraj u p. Ministra Staniewicza w sprawach agrarnych G. Śląska brał udział również dyrektor St. Rachwał, organizator oddziału katowickiego Państw. Banku Rolnego, zaproszony na tę konferencję z Katowic.

— Ogrodnictwo działkowe.

Wobec tego że Śląska Izba Rolnicza dysponuje pewną sumą na rozwój ogrodnictwa działkowego, konieczne jest zapoznanie się ze stanem i potrzebami działkowców. Ogrodnictwo działkowe. Idące dotąd luzem, musi koniecznie swe siły w kierunku organizacyjnym skonsolidować, by ułatwić zadanie Izby Rolniczej przy wykładach, odczytach, premjowaniu i wyprawach. W tem celu wzywa Śląska Izba Rolnicza wszystkie Towarzystwa Ogrodnictwa Działkowego w Województwie Śląskim do zarejestrowania się w Izbie Rolniczej

Fiasko socjalistycznych uroczystości.

NIKŁY UDZIAŁ W POCHODACH. — AWANTURNICZY ENTUZJAZM MANIFESTANTÓW. —

Wczorajsze święto robotnicze przeszło na Śląsku w zupełnym spokoju. Naogół zainteresowanie manifestacją było bardzo małe.

W Katowicach zeszły się na Rynku pochody z okręgu przemysłowego. Pomimo, że urządzono manifestację wspólnie z Niemcami, zebrało się zaledwie ponad tysiąc ludzi z kilkoma sztandarami i orkiestrami. O godz. 11.30 rozpoczęto manifestację. Pierwszy przemawiał pos. Biniszkiwicz, następnie wygłosili przemówienia p. Chruszcz i p. Sowa (Niemiec). Entuzjazm wśród zebranych był anemiczny. Od czasu do czasu wznoszono słabe okrzyki: Niech żyje rząd robotniczo-włościański! Precz z faszyzmem! i t. d. Orkiestry grały na przemian „Czerwony sztandar”, „Pierwszą Brygadę”, zgrzybiały

rosyjski marsz „Morskoj Car” i pruski marsz „Alte Kameraden”. Słowem międzynarodówka w całej pełni...

Po przemówieniach ruszył ulicami pochód, który trwał aż 20... minut.

Po południu urządziła osobno manifestację P. P. S. lewica. Manifestacja ta wypadła jeszcze bardziej niż przedpołudniowa, bowiem pochód trwał 12 minut, zato okrzyki uczestników pochodu były więcej wojownicze i zapowiadały „krwawy dzień sądu” nad burżuazją. Orkiestry tego pochodu również grały „Pierwszą Brygadę”.

Jak nam donoszą korespondencje z Bielska, Dzierżyc, Cieszyńska, Rybnika, Lublińca i Tarnowskich Gór, święto robotnicze wypadło w tych miejscowościach również bardzo mizernie.

do dnia 31 maja br. Nadesłać należy: 1) Statut Towarzystwa; 2) Spis członków; 3) Od kiedy Towarzystwo istnieje; 4) Ilość parcel; 5) Łączna wielkość obszaru zajętego pod ogródki; Imię, nazwisko oraz adres przewodniczących.

Izba Rolnicza wyraźnie zaznacza, że w przyszłości tylko zarejestrowane Towarzystwa Ogrodnictwa Działkowego korzystać mogą z bezpłatnych wykładów, premjowania wzorowych ogrodników i wystaw przez Izbę Rolniczą.

W przyszłości Izba Rolnicza umieszczać będzie swe urzędowe obwieszczenia tylko w „Rolniku Śląskim”, organie urzędowym Izby Rolniczej, polecając zainteresowanym baczną czytaną tygodnika.

— Z życia harcerzy w Bytkowie.

Staraniem Komendanta Hufca w Bytkowie p. Wróbla Pawła rozpoczęto przy udziale p. Marysi kurs (zastępowych) instruktorów harcerskich z udziałem 35 członków reprezentujących drużyny należące do tut. Kom. Hufca. Kurs ten obejmował ogółem 30 godzin. Wykładali dr. h. c. Wróbel P., Matysik P., Harazin W., Laska R. i Świerzy R. za co należy im się jaknajszersze uznanie. Zlot hufca odbędzie się w dniu 15 bm. w Bytkowie.

Z Król. Huty.

1 Nabożeństwo w synagodze.

Zarząd Izraelickiej Gminy Wyzn. w Król. Hucie zawiadamia, że w dniu święta Państwowego 3 Maja odbędzie się w synagodze o godzinie 10.30 przed poł. uroczyste nabożeństwo połączone z kazaniem rabina dra Kohlberga.

Z Świętochłowick.

(—) Ostatnia posługa.

W ubiegły czwartek odbył się w Hajdukach Wielkich pogrzeb tragicznie zmarłego z powodu nieszczęścia w Hucie Bismarka, ś. p. Ernesta Kocura.

Zmarłemu oddał ostatnią posługę koledzy pracy, znajomi i grono krewnych. Kondukt żałobny wyruszył o godzinie 8 rano z szpitala Huty Bismarka poprowadzony orkiestra kopalni „Kleofas”. W pogrzebie wzięły udział niezliczone tłumy publiczności.

(—) Przyjazd J. E. ks. biskupa do Zgody.

W dniu 5 bm. przyjeżdża do Zgody J. E. ks. biskup Listewski. Program przyjęcia jest następujący:

O godz. 3 po południu przyjedzie ks. biskup od strony N. Bytomia. U pierwszej bramki przy granicy parafialnej zostaje ks. biskup powitany w imieniu obywatelstwa. Następnie ruszy procesja z J. E. ks. biskupem do wrot kościoła, gdzie wita Arcypasterza zarząd kościelny. Przy wejściu do kościoła śpiewać będzie tow. śpiewu im. „Paderewski” „Ecce sacerdos”.

Następnie odbędzie ks. biskup konferencję z nauczycielstwem poczem udzieli parafianom sakramentu bierzmowania. Zaś po kolacji nie mieckim parafianom. Na drugi dzień dostojny Gość pojedzie do Pawłowa.

(—) Przed uroczystością 3 Maja w Łagiewnikach.

Zespół Zrzeszeń Polskich w Łagiewnikach na ostatnim posiedzeniu ustalił program obchodu święta 3 Maja. Dnia 2 maja o godz. 8 wieczorem zbiórka towarzystw, a godz. 8.30 pochód ulicami Łagiewnik z orkiestrą kop. „Król”.

Dnia 3 maja o godz. 5 rano pobudka, o godzinie 9 zbiórka wszystkich towarzystw, związków i korporacji na podwórzu szkolnym, poczem wymarsz do kościoła. Na uroczyste nabożeństwo na którym ruszy pochód ulicami

Następnie organizację złożą wieńce na płycie „Niezanego Żołnierza”.

Po południu w ogrodzie p. Nawrata koncert orkiestry kop. „Król”, zaś na boisku sportowym odbędzie się zawody piłki nożnej.

O godzinie 20 wieczorem odbędzie się uroczysta Akademia.

Z Pszczyńskiego.

× Zjazd chrześcijański w Pszczynie.

W niedzielę odbył się w Pszczynie w wielkiej sali hotelu Pszczyńskiego Zjazd Chrześcijański, urządzony staraniem zarządu powiatowego Ch. Dem. w Pszczynie. Na zjazd przybyli m. in. posłowie pp. ks. Brzuszka, Janicki, Kwiatkowski, Kędzior.

Obrazy zagał dr. Teofil Golus, który wygłosił nadzwyczaj ładne i piękne przemówienie na temat ruchu chrześcijańsko-społecznego i ideologii Ch. Dem. Po wygłoszeniu przemówienia, nagrodzonego okłaskami zebranych uproszono dr. Golusa, by przewodniczył obradom, co też b. sprężyście i rzeczowo wykonał.

Zebrani posłowie wygłosili szereg referatów, jasno obrazujących obecną sytuację polityczną kraju i ubiegłe prace Sejmu.

Po przemówieniach wywiązała się rzeczowa i ciekawa dyskusja, dowodząca raz jeszcze, że narodowa część społeczeństwa śląskiego coraz bardziej i głębiej interesuje się ruchem chrześcijańsko-społecznym i z coraz głębszej strony go pojmuje.

× 15-lecie istnienia i „święcone” pszczyńskiego koła Polek.

Wczoraj pszczyńskie „Koło Polek” świętowało 15-letni jubileusz swego istnienia, tak b. pożytecznego dla ruchu moralnego, społecznego i katolickiego na Śląsku. Na sympatyczny ten obchód złożyły się wspaniałe i obfite tradycyjne święcone, urządzone dla członkiń, oraz przedstawienie amatorskie, połączone z zabawą ludową. Należy podkreślić pełną werwę gry aktorów-amatorów ze Starej Wsi, oraz uwypuklić z uznaniem troskliwość i pieczę nad „Kolem” jego prezesowej, p. Jakubowskiej, p. Golusowej i wszystkich innych pań-członkiń, które swą niezmordowaną pracą przyczyniają się do rozwoju „Koła”, a w niedzielę przyczyniły się do urządzenia ładnej i ochotczej zabawy.

× Nagły zgon.

Wczoraj przed południem zmarł w Pszczynie na udar serca kupiec Górnik, przeżywszy lat 30. Zmarły na godzinę przed śmiercią pracował jeszcze w sklepie.

× Za kradzież rowerów 2 lata więzienia.

Onegdaj Sąd ławniczy w Pszczynie skazał niejakiego Kucharskiego z Czarok na 2 lata więzienia za kradzież rowerów, której dopuścił się oskarżony w siedmiu wypadkach. (r)

Z Rybnickiego.

(X) Uroczystość Związku Hallerczyków.

Ostatnio odbyła się w Markłowicach wspólna uroczystość miejscowej placówki Związku Hallerczyków. Na uroczystości zjechały się liczne delegacje Zw. Hall. z pow. rybnickiego jak również straża pożarna z Dolnych i Górnych Markłowic.

O godz. 9.30 rano wyruszone pochodem na nabożeństwo, po którym pamięć uczczono poległych w czasie wojny światowej i poległych powstańców.

Z Zagł. Dąbr.

+ Kto korzysta z zasiłków?

W ubiegłym tygodniu z zasiłków Funduszu Bezrobocia korzystało na terenie działalności PUPP. 2139 pracowników fizycznych i 21 pracowników umysłowych; z doraźnej akcji państwowej 4698 pracowników fizycznych i 679 pracowników umysłowych. Razem korzystało 7530 osób, z czego 693 pracowników umysłowych i 6837 pracowników fizycznych.

+ Walka z żebractwem.

Magistrat miasta Sosnowca zamierza podjąć racjonalną walkę z żebractwem na terenie miasta, które w ostatnich czasach stało się istną plagą miejscowego społeczeństwa. W celu wspólnego omówienia i ustalenia planu walki z żebractwem odbędzie się dnia 4 maja o godz. 8 wiecz. w wydziale opieki społecznej w Magistracie przy ul. Warszawskiej 6 posiedzenie przed stawicieli zaproszonych instytucji społecznych i kulturalnych.

Następnie pochód udał się na plac p. Szumbery, gdzie naucz. Zamarski Fr. wygłosił okolicznościowe przemówienie. Po południu odbył się koncert, wieczorem zaś o godz. 7-mej urządzono przedstawienie amatorskie. Grano dwie sztuczki: „Nasi jada” i „Rozwód”. Należy się złożyć podziękowanie ks. proboszczowi Buchcie, który bardzo przychylnie odnosi się do całej uroczystości, jak i nauczycielstwu, które wzięło liczny udział w uroczystości.

Z Tarnogórskiego

§ Z Wydziału powiatowego.

Na ostatnim posiedzeniu Wydziału powiatowego w Tarnowskich Górach udzielono komcesje na otwarcie rzeźni Burzykowi z Pniowca i Janickiemu z Piaseczna.

Dalej załatwiono wszystkie spory wzgl. sprzeciwu bezrobotnych co do płacenia zapomóg bezrobocia.

Wnioski robotników szosowych o podwyżkę zarobków zostały uwzględnione.

Zatwierdzono rozliczenie się majątków i unormowania stosunków wzajemnych z powodu zniesienia obszarów dworskich pomiędzy właścicielami byłych obszarów dworskich i gminami: Piaseczna, Jedrysz i Słowica. Na prawę szos i dróg w powiecie tarnogórskim uchwalono poza budżetem 100.000 zł.

Roboty przy naprawie dróg zostały już rozpoczęte i będą, jak się dowiadujemy, przeprowadzone w szybkim tempie.

§ Praktyki przedwyborcze Niemców.

Jak wiadomo, w niedzielę, dnia 8 maja odbędą się w 7 gminach pow. tarnogórskiego nowe wybory komunalne. Dowiadujemy się, że widoki polskiej frakcji są pomyślniejsze niż w listopadzie ub. roku. Niemcy w Bobrownikach używają różnych podstępów i dopuszczają się oszustw, byle tylko ludność polską wprowadzić w błąd. Tak np. zbierali podpisy Polaków na swoją listę, nie zdradzając przytem, jaka to lista, opuściwszy treść na pierwszej stronie. Na liście tej widnieje podpis robotnika Polaka z pod Krakowa, mieszkającego już 3 lata w Bobrownikach; dalej sfałszowano 2 podpisy Polaków. Ciekawi jesteśmy, w jaki sposób władza na te niedopuszczalne praktyki zareaguje.

Z Lublinieckiego

(§) Aresztowanie sekretarza Sądu.

Wczoraj aresztowano w Lublińcu zawieszono w urzędowaniu sekretarza sądowego p. Woźnicę, bowiem istnieje silne podejrzenie, że Woźnica włamał się do Kasy Sądowej onez-dajszej nocy.

Woźnica był dłuższy czas zarządcą masy konkursowej właściciela hotelu p. Antonika i zawieszony w urzędowaniu z powodu niestannego prowadzenia interesów i nadużywania stanowiska zarządcy masy konkursowej.

Z Cieszyńskiego

(:) Śmiertelny wypadek.

Jak już donosiliśmy bezrobotny Gruska uległ wypadkowi wpadnięcia do piwnicy restauracji Froehlich przy ul. Smolki w Bielsku, został przewieziony do miejskiego szpitala gdzie niestety zmarł.

(:) Koncert symfoniczny w Bielsku.

Celem uczczenia 136 rocznicy Konstytucji 3 maja staraniem T-wa Teatru Polskiego w Bielsku odbędzie się w gmachu teatru miejskiego we wtorek, dnia 3 maja br. koncert symfoniczny z łaskawym współudziałem Hal-nv Sembratówny, pianistki z Krakowa.

(:) Osobiste.

Burmistrz Bielska Pongratz wyjechał do Warszawy w sprawach urzędowych.

Na czas jego nieobecności kierownictwo Magistratu objął wiceburmistrz Karol Fuchs.

Idealny krem Fascinata

niema sobie równych w racjonalnej pielęgnacji nabłona.

Bg 638

ZE SPORTU.

Wyniki sportowe.

„RUCH“ HAJDUKI WIELKIE — „WARSZAWIANKA“ WARSZAWA O MISTRZOSTWO „LIGI“ POLSKIEJ.

0:0

Powyższe drużyny zmierzyły się na boisku I. F. C. w Katowicach. „Ruch“ w swoim czwartym spotkaniu uzyskał nareszcie jeden punkt. I znów wynik meczu nie odpowiada przebiegowi gry, bo przez cały czas „Ruch“ miał przewagę, której nie umiał wyzyskać. Choruje na brak strzelców. Skład drużyny: Ruch: w bramce Kremer, obrońcy Kacy i Kusz; pomoc: Badura, Gonsior i Rychlik; atak: Kalluza, Rebiosony, Buchwald, Sobota i Żożyczko. „Warszawianka“ w bramce Domański; obrońcy: Redlich i Kempa; pomoc: Wojciechowski, Zwierz II i Braun; atak: Haselbusch, Jung, Luxemburg I, Bibrych i Luxemburg II.

Boisko bardzo błotniste, pełne kałuż, błota. Ruch uzyskał lekką przewagę, którą utrzymuje przez cały czas. Przyznany za foul karne, zostaje przez Kacego fatalnie przestrelony. Gości warszawskich ratuje z ciężkiego położenia bramkarz, który nie przez protekcję był przez cały czas bramkarzem reprezentacyjnym Polski. Sędzia p. Łaba z Krakowa słaby. Nie umiał poskromić wybryków brutalnie grającego Luxemburga II, który z sędziego na każdym kroku drwił, wywołując oburzenie widzów. Wogóle „Warszawianka“ pozostawiła po sobie słabe wrażenie i napewno nie znalazła w Katowicach sympatyków.

Jak z zestawienia drużyny „Ruchu“ wynika, miejscowi wystąpili z trzema rezerwowymi. W bramce Kremer nie miał wiele do czynienia. Kusz w obronie był słabszy, jak zwykle i nie nauczył się jeszcze grać z bramkarzem, któremu dość często niefortunnie zabierał piłkę z pod nosa. Kacy z ataku i pomocy powędrował aż do obrony, gdzie jednak się dosyć dobrze spisał. Nie może się równać jednak z Kucem. Linia pomocy grała dość dobrze a rezerwowi Rychlik dawał sobie radę. Po dobie ma on stale zastępować Koeniga, co byłoby błędem, bo Koenig ma już swoją starą rutynę i o całą klasę jest lepszy od Rychlika. Atak grał tym razem dość dobrze aż pod bramkę przeciwnika, gdzie miast strzelać na bramkę, jeszcze kombinował. Za wiele dryblował Rebiosony.

W „Warszawiance“ na specjalne wyróżnienie zasługuje Domański, który ochronił drużynę przed porażką. Wyróżniał się również Redlich w obronie. W ataku niebezpieczny był Jung. Reszta graczy grała przeciętnie. Widzów około 2.000.

„JSKRA“ SIEMIANOWICE — „DAB“ KATOWICE

8:3 (2:1)

Gra o mistrzostwo klasy „A“. Bramki dla Iskry zdobyli: Machowski 3, Ledwoń 4 i Goh 1.

„Iskra“ rez. — „Dab“ rez.
4:3

SŁOWIAN KATOWICE — „ŚLĄSK“ KRÓL. HUTA

4:1 (1:0)

Bramki zdobyli Bloch 2, Sobczyk i Hadinek po jednej.

„Słowian“ rez. — „Śląsk“ rez.
1:1

„Słowian“ II ml. — „Śląsk“ II ml.
3:2

„DIANA“ KATOWICE — „KRESY“ KRÓL. HUTA

2:0 (2:0)

„Diana“ przez swoje zwycięstwo weszła do klasy „A“.

„NAPRZÓD“ ZALEŻE — „ŚLĄSK“ SIEMIANOWICE

4:1 (2:1)

„Naprzód“ rez. — „Śląsk“ rez.
5:3

„06“ MYSŁOWICE — V. I. B. GLIWICE

2:2 (2:0)

„ODRA“ SZARLEJ — ZJEDN. PRZYJ. SPORTU KRÓL. HUTA

2:0 (0:0)

Zi. Przyj. Sportu bez Filusza i Fitzka, miejscowi zaś bez wojskowych.

Bytom, 1. 5. (tel. wł.)
Reprezentacja polskiego G. Śląska (GZOPN.)
— Reprezentacja niem. G. Śląska
2:2 (2:1)

Ze względu na wstąpienie „Śląska“ i „Ślawia“ do „Ligi“ drużyna GZOPN. wyjechała w bardzo osłabionym składzie grała jednak ambitnie i uzyskała wynik remisowy. Przed porażką uchronił drużynę polska znakomita Kisieliński, który był bohaterem dnia. Pierwszą bramkę strzelała Niemiec później Zajac wyrównuje. Jeszcze w pierwszej połowie Koeniczny zdobywa drugi punkt dla drużyny polskiej. Po połowie gra wyrównana. Druga bramka dla Niemców pada samobójczo, strzelona przez Rotera.

Warszawa, 1. 5. (Be)
„POLONJA“ — „TURYSKI“ ŁÓDŹ
1:0

Z powodu deszczu i rozmokłego boiska, powyższy mecz rozegrany został jako towarzyski.

Z ŁÓDZI.

Ze względu na deszcz wszystkie mecze footballowe zostały odwołane.

Zawody bokserskie na sali „Powstańców“.

Zorganizowane przez Śląski Okręgowy Zw. Bokserski w dniu 30 kwietnia br. walki bokserskie, przyniosły sensacyjne wyniki. Na szczególną uwagę zasługuje pokonanie Wende i Arskiego, dwóch mistrzów Polski, obu przez k. o.

Zainteresowanie b. słabe, najwidoczniej na skutek późniejszej reklamy. Ogólny poziom walk niezbyt wysoki.

Wyniki walk:

Waga musza: Moczko — mistrz Polski — Sokół Katowice wygrywa na punkty z Tetzlem (Orzeł, Welnowiec).

Waga piórkowa: Kulesa II 06 Mysłowice zwycięża Wostale z Naprzodu (Lipiny) lekko na punkty. Synoczek I B. K. S. Katowice — Maludy — Orzeł, Welnowiec. Ostatni poddaje się po pierwszym starciu. Zwycięstwo przyznano S.

Waga lekka: Berger B. K. S. Katowice — Gawron „Naprzód“ Lipiny. W drugiej rundzie poddaje się Gawron a zwycięstwo uzyskuje Berger.

Waga piórkowa: Górny „Boksing“ Król.

Huta uzyskuje z twardym Krautwurstem z „06“ Mysłowice wynik remisowy. Po Górnym, który uważany był za groźnego konkurenta Iwańskiego spodziewano się znacznie więcej.

Waga lekka: Wende — mistrz Polski — przegrywa w pierwszej rundzie z Wochnikiem z Król. Huty przez K. O. Wochnik posiada silny cios. Brzoska — mistrz niem. Górny Śląska, Majchrzycki (Warta, Poznań). Spotkanie to po żywej walce zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym.

Waga średnia: Snopek II B. K. S. Katowice — Czerwień 09 Mysłowice. Na punkty zwycięża Snopek.

Waga lekka: Pecok, Orzeł, Welnowiec — Kruk B. K. S. Katowice. Bardzo słaba walka a zawodnikom brak elementarnych pojęć o boksie. Spotkanie te dały wynik remisowy.

Waga półśrednia: Arski — mistrz Polski — Warta, Poznań — Klawowicz B. K. S., Król. Huta. W pierwszej rundzie kładzie Klawowicz na deskę mistrza Polski.

Wobec takiego wyniku spotkań ciekawe jest, kto pojedzie na mistrzostwa Europy.

Walne zebranie górnośląskiej okręgowej Ligi Piłki nożnej

W sobotę odbyło się w „Domu Związkowym“ w Katowicach konstytucyjne zebranie G. O. L. P. N. Zebranie zwołane zostało ze strony I. F. C.

Obecni na zebraniu byli przedstawiciele: 1) K. S. Ruch, 2) K. S. Slavia — Ruda, 3) I. F. C., 4) K. S. Śląsk — Świętochłowice, 5) K. S. „09“ Mysłowice, 6) K. S. Wiktorja, Katowice i 7) K. S. „23“ Murcki; poatem przedstawiciele prasy.

Po zatwierdzeniu statutu, zebranie uchwaliło zorganizować na terenie Śląska tymczasowo tylko „I Lige“, w skład której wejdzie 8 towarzyszów. Pomijając „I. F. C.“ i „Ruch“ wchodzi zatem do „I Ligi“ wyżej wymienione 5 towarzyszów a dalsze trzy wejdą w miarę kolejności przystępowania do G. O. L. P. N.

Do Zarządu wybrani: p. Stronczek z K. S. Śląsk, Świętochłowice — prezes; p. Staroszczyk z K. S. „Slavia“, Ruda — I wiceprezes; p. Karaś z K. S. Ruch — sekretarz; p. Cerbel z K. S. „09“ Mysłowice — skarbnik; red. Nogaj — kapitan związkowy.

Wpisowe uchwalono w wysokości 5 zł. Opłaty roczne uchwalono nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, zwołane najpóźniej w czerwcu.

Zebranie Zarządu odbędzie się w środę o godz. 19-tej w lokalu „Ostrowit“ przy ul. Poprzecznej. Równocześnie odbędzie się zebranie Wydziału I Ligi.

Tymczasowy sekretarjat „Ligi“ mieści się w Katowicach, hotel Central, sekretarj. I. F. C.

Latająca policja.



W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej utworzono korpus policji powietrznej, celem zwalczania posługujących się coraz częściej samolotami — przemytników. Obrazek nasz przedstawia zaprzysiężenie pierwszych „latających“ policjantów.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE HARCERSK. K. S. W KATOWICACH.

Ze względu na zbliżające się zawody o nagrodę prezydenta miasta Katowic, dr. Górnik, Harcerski KS. przeprowadził w sobotę na boisku Policyjnego K. S. zawody eliminacyjne, robiąc przegląd w swoich zastępach. Słabo przygotowane zawody kulały pod względem organizacyjnym. Wyniki uzyskano następujące:

Skok w dal: Grajek Czesław 4,50 m., Grajek Jan 5,40 m., Semala 4,58, Rusecki 5,07 m. W grupie chłopców: Kazimierz Lebedzik 5,37 m., Malawski 4,63 m., Pawlita 4,50 m., Waltenberg 4,02 m. Razem startowało 26, jednak reszta uzyskała wyniki słabsze.

Skok w wyż: W seniorach najlepszy wynik 1,30 uzyskuje Holeczek. 1,25 m. skaczą Kluzik, Grajek Jan i Przyłucki. W grupie chłopców: skoku w wyż nie przeprowadzono. Rzut kulą 7 i ćwierć kg. 1. Jan Grajek 7,05 m., 2. Czesław Grajek 7 m., 3. Przyłucki 6,60 m. Rzut kulą 5 kg. dla chłopców: 1. Kazimierz Lebedzik 10,51 m., 2. Bomba 9,65 m., 3. Woźnicki 9,05 m.

Rzut dyskiem (2 kg) 1. Jan Grajek 24,20 m., 2. M. Apostol 23,90 m., 3. Ryszard Holeczek 23,20 m., 4. Rusecki 23 m. W grupie chłopców: (1 kg.) 1. Bomba 28,40 m., 2. Klaputek 23,60 m., 3. Nieruchło 22,70 m.

Rzut oszczepem: 1. Ryszard Holeczek 29,30 m., 2. Kluzik Władysław 24,60 m., 3. Jan Grajek 22,53 m. Dla chłopców (600 gr.) Bomba 27,60 m., 2. Klaputek 26,50 m., 3. Pawlita 20 m.

Bieg 100 m. przeprowadzono tylko w przedbiegach. W pierwszym zwyciężył w czasie 13 s. Lebedzik Kazimierz, w drugim Holeczek Ryszard w czasie 13 s. w trzecim Serzysko w czasie 14 s. w czwartym Kluzik w czasie 13,2 s.

Bieg 400 m. również przeprowadzono tylko w przedbiegach. Najlepszy czas osiąga Kazimierz Lebedzik 60 s., następnie 2. Władysław Kluzik 65 s., 3. Ryszard Holeczek 69 s.

Sztafeta 4 x 100 m. między reprezentacyjnymi drużynami harcerskiej „Dab“ a Katowickiej V. przyniosła zwycięstwo „Piątce“ w czasie 59 s. „Dab“ o 7 metrów w tyle.

IMPREZA SPORTOWA KOMITETU W. F. I P. W. KATOWICE III.

Komitet W. F. I P. W. Katowice III urządził 3 Maja imprezę sportową, w której weźmą udział tow. „Sokół“, Harcerze, St. Powst., S. M. P., Hallerczyw KS. „Naprzód“, Nar. Zw. Powst. i b. Żołnierzy. Zawody odbędą się 3 Maja rano o godz. 6,30 zbiórka wszystkich zawodników na boisku. O godz. 7 przechodzenie przez parkan wysokości 4 m. o dyplom komisarjatu P. W.

O godz. 13 biórka zawodników na boisku KS. „Naprzód“ gdzie odbędą się zawody 5-cio boju:

1) bieg na 100 m. 2) skok w dal. 3) skok w wyż. 4) wspinanie po linie 9 m. 5) rzut granatem. Sztafeta pań i panów 4x60 i 4x100. O godz. 17 bieg na 1500 młodziaków. O godz. 17,30 bieg okrężny 2500 m. starszych panów. O godz. 18,30 rozdanie nagród.

O NAGRODĘ WEDROWNĄ FIRMY BARON I FLIEGER.

Bieg na przestrzeni 250 m dla pań o nagrodę wędrowną firmy Baron i Flieger stał się nie tylko atrakcją sportową, budząc szerokie zainteresowanie. W sobotę na boisku Policyjnego K. S. w Katowicach zaroilo się od widzów, chcących zobaczyć piękną w zaciętej walce. Do biegu zgłosiło się 8 pań. W pierwszym przedbiegu zwyciężyła lekko Brennerówna z K. S. Rozdzień—Szopienice w czasie 43,4 s. Drugie miejsce zajmuje Rakówna z K. S. Katowice 06 w czasie 45,2 s. 3. Karczmarzówna z K. S. „06“ o metr za drugą. 4. Larmannówna z K. S. „22“ Mała Dąbrówka. W drugim przedbiegu walka była zaciętsza. Pierwsze trzy pannie, to już znane zawodniczki. Ogólna faworytka była 14-letnia Kilosówna, która już w roku ubiegłym otrzymała dyplom P. Z. L. A. za bieg na przestrzeni 1000 m. Peronówna to mistrzyni Śląska w biegu na przełaj o nagrodę wędrowną marszałka sejmu śląskiego, Konstantego Wolnego. W biegu zwyciężyła niespodziewanie Otylia Tabacka z Kolejowego K. S. w świetnym czasie 41,2 s. Drugie miejsce zajmuje po zaciętej walce Kilosówna z K. S. Rozdzień—Szopienice, również w dobrym czasie

Zawody lekkoatletyczne

O ODZNAKE P. Z. L. A.

Zapowiedziane przez G. O. Z. L. A. na boisku K. S. Rozdzień—Szopienice zawody o odznakę P. Z. L. A. utopiły się formalnie w deszczu. Zapisano się do zawodów 164 zawodników. Już rano o godz. 9-tej było na boisku 53. Gdyby zawody zaraz rozpoczęły, ukończono by dość wiele konkurencji. Tymczasem Komisja Sportowa i Sędziowska stawili się z godzinnym opóźnieniem. Tury nie były znaczone. Sprzęt jeszcze zamknięty.

O godz. 10-tej nareszcie rozpoczęły skoki. W skoku w wyż dla chłopców osiągli minima: 1) Zygryd Czempisz K. S. Diana; 2) Pustelnik S. M. P. Hajduki Wielkie; 3) Ryborz S. M. P. Hajduki Wielkie; 4) Mojżesz Abraham „Bar Kochba“ Katowice; 5) Karol Wieczorek „Naprzód“ Lipiny; 6) Konrad Rotter „Naprzód“ Lipiny. Z kategorii panów: 7) Alojzy Żyłka T. G. „Sokół“ Król. Huta; 8) Jan Kwiker z T. G. „Naprzód“ Lipiny. Dalsze skoki zostały przerwane, ze względu na ulewny deszcz.

W skoku w dal uzyskali minima w grupie chłopców: 1) Dawid Urbach „Bar Kochba“ 4,60 m.; 2) Zygryd Czempisz „Diana“ 4,60 m.; 3) Henryk Halemba z K. S. „Wyzwolenie“ K. Huta 4,30 m.; 4) Kazimierz Lebedzik H. K. S. 5,03 m.; 5) Ulyk Eichbaum „Bar Kochba“ 4,55 m.; 6) Dawid Meller „Bar Kochba“ 4,30 m.; 7) Jan Drozd T. G. Sokół Świętochłowice 4,13 m.; 8) Witold Malawski H. K. S. 4,67 m.; 9) Karol Zajac z T. G. Sokół Orzesze 4,63 m.; 10) Jan Chwaszcz z T. G. Sokół Orzesze 4,73 m.; 11) Jerzy Golombek z T. G. Sokół Orzesze 4,55 m.; 12) Bruno Better z K. S. „Bar Kochba“ 4,65 m.; 13) Józef Loewe z K. S. „Bar Kochba“ 5 m.; 14) Mirek Triber z K. S. „Bar Kochba“ 4,30 m.; 15) Salo Tichauer z K. S. „Bar Kochba“ 4,70 m.; 16) Antoni Pomysł z T. G. „Naprzód“ Lipiny 4,80 m.; 17) Alfred Binder z K. S. „Bar Kochba“ 4,33 m.; 18) Mieczysław Kamieniecki H. K. S. 4,70 m.; 19) Ludwik Anders K. S. Rozdzień—Szopienice 5,13 m.; 20) Jerzy Wagner z K. S. Rozdzień—Szopienice 4,80 m. Z grupy starszych: 21) Bolesław Karch z K. S. „22“ Mała Dąbrówka 4,92 m.; 22) Stanisław Jelonek z K. S. „Katowice 06“ 4,80 m.; 23) Leon Sieg z K. S. Rozdzień—Szopienice 5,17 m.; 24) Jan Kwiker z T. G. „Naprzód“ Lipiny 4,80 m.; 25) Romuald Dyrda z T. G. „Naprzód“ Lipiny 4,52 m. Dalszy ciąg zawodów został przerwany i zawody odwołane.

O odznakę P. Z. L. A. ubiegać mogą się wszyscy. Każdy zgłaszający się, powinien wypełnić własnoręcznie formularz zgłoszenia i postarać się o uzyskanie minimum na jakichkolwiek oficjalnych zawodach, gdzie poza trzema zatwierdzonymi sędziami jest jeden z delegatów P. Z. L. A., t. j. red. Stanisław Nogaj, p. Karol Stanek lub chor. Jan Dawidziński.

Po ukończeniu wszystkich wybranych zawodów, kwestionariusz z podpisanymi sędziami delegatów P. Z. L. A. należy złożyć w sekretarjacie G. O. Z. L. A. Odznakę odebrać można w ciągu dni czterech. Należy ją nosić po lewej stronie marynarki.

ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO I LIGI NA ŚLĄSKU.

Na walnym zebraniu Ligi wylosowano również rozgrywkę o mistrzostwo Śląska. Mistrz tej Ligi rozgrywać będzie zawody o przełście do klasy czołowej Ligi, zaś trzy ostatnie towarzyszów spaść mają do II Ligi. W miejsce brakujących towarzyszów posługiwano się literami „A“, „B“, „C“, które automatycznie zostaną zamienione na kluby według kolejności przystąpienia.

„Śląsk“ — „Murcki 23“; „Wiktorja“ — „Ślawia“; „B“ — „C“; „A“ — „09“ Mysłowice.

29. 5. „B“ — „Murcki 23“; „C“ — „A“; „Wiktorja“ — „Śląsk“; „Ślawia“ — „09“.

6. 6. „Wiktorja“ — „A“; „Ślawia“ — „Murcki 23“; „Śląsk“ — „C“; „B“ — „09“.

13. 6. „Murcki 23“ — „A“; „C“ — „Wiktorja“; „09“ — „Śląsk“; „Ślawia“ — „B“.

20. 6. „Wiktorja“ — „Murcki 23“; „B“ — „Ślawia“; „C“ — „09“; „Śląsk“ — „A“.

27. 6. „Ślawia“ — „Śląsk“; „09“ — „Murcki 23“; „B“ — „Wiktorja“; „A“ — „C“.

4. 7. „B“ — „Śląsk“; „Ślawia“ — „A“; „09“ — „Wiktorja“; „Murcki 23“ — „C“.

„B“ — „Śląsk“; „Ślawia“ — „A“; „09“ — „Wiktorja“; „Murcki 23“ — „C“.

„B“ — „Śląsk“; „Ślawia“ — „A“; „09“ — „Wiktorja“; „Murcki 23“ — „C“.

„B“ — „Śląsk“; „Ślawia“ — „A“; „09“ — „Wiktorja“; „Murcki 23“ — „C“.

„B“ — „Śląsk“; „Ślawia“ — „A“; „09“ — „Wiktorja“; „Murcki 23“ — „C“.

„B“ — „Śląsk“; „Ślawia“ — „A“; „09“ — „Wiktorja“; „Murcki 23“ — „C“.

„B“ — „Śląsk“; „Ślawia“ — „A“; „09“ — „Wiktorja“; „Murcki 23“ — „C“.

„B“ — „Śląsk“; „Ślawia“ — „A“; „09“ — „Wiktorja“; „Murcki 23“ — „C“.

„B“ — „Śląsk“; „Ślawia“ — „A“; „09“ — „Wiktorja“; „Murcki 23“ — „C“.

„B“ — „Śląsk“; „Ślawia“ — „A“; „09“ — „Wiktorja“; „Murcki 23“ — „C“.

„B“ — „Śląsk“; „Ślawia“ — „A“; „09“ — „Wiktorja“; „Murcki 23“ — „C“.

„B“ — „Śląsk“; „Ślawia“ — „A“; „09“ — „Wiktorja“; „Murcki 23“ — „C“.

„B“ — „Śląsk“; „Ślawia“ — „A“; „09“ — „Wiktorja“; „Murcki 23“ — „C“.

„B“ — „Śląsk“; „Ślawia“ — „A“; „09“ — „Wiktorja“; „Murcki 23“ — „C“.

„B“ — „Śląsk“; „Ślawia“ — „A“; „09“ — „Wiktorja“; „Murcki 23“ — „C“.

„B“ — „Śląsk“; „Ślawia“ — „A“; „09“ — „Wiktorja“; „Murcki 23“ — „C“.

„B“ — „Śląsk“; „Ślawia“ — „A“; „09“ — „Wiktorja“; „Murcki 23“ — „C“.

Teatr i Estrada

△ Zwycięstwo Tadeusza Kościuszki pod Racławicami.

Wielkie ludowe widowisko patriotyczne, które w dniu Święta Narodowego 3 Maja urządził Teatr Polski na boisku Klubu sportowego „Pogoń” zapowiada się wprost imponująco. Prace przygotowawcze pod sprężystym kierownictwem reżyserów J. Leśniewskiego, M. Petryckiego i artysty malarza A. Kobrynina w pełnym toku. — Pracownia krawiecka wykańcza mnóstwo kostiumów dla wojska. — Jak i z doniesień, z Krakowa przybywa banderka krakowska 200 ludzi w malowniczych oryginalnych kostiumach, którzy na dzikich swych koniach wywołują wszędzie olbrzymi entuzjazm. Banderia krakowska weźmie również udział w pochodzie, poczem złożą imieniem Ziemi Krakowskiej wieniec u stóp pomnika Kościuszki w parku. Publiczność będzie miała wrażenie prawdziwej bitwy, gdyż biorące udział w widowisku oddziały wojska i artyleria i piechota dadzą mnóstwo salw armatnich i karabinowych, a kawaleria wykona szarżę. Reżyserowie będą kierować akcją bojową przez specjalnie założone na ten cel telefonowe polowe. Szczegóły toczące się akcji podawane będą publiczności przez megafon. Całe widowisko łącznie z publicznością będzie filmowane przez „Espe-film”.

Bilety zamawiać już można w kasie teatru.

△ Przedstawienie Galowe w dn. 3 maja. W dniu Święta Narodowego teatr katowicki daje Przedstawienie Galowe, na którego program złożą się: przemówienie prof. dra Bol. Pochmarskiego z Krakowa, opera Moniuszki „Verbum nobile” (premiera), „Wesele w Ojowie”, balet (premiera) i żywe obrazy: „Polska w niewoli” i „Polska odrodzona”. Bilety wcześniej — w kasie teatru.

△ Repertuar teatru polskiego w Katowicach.

Poniedziałek: Z powodu próby Przedstawienia Galowego i prób „Kościuszki” na boisku Kościuszki — przedstawienie odwołane.

Wtorek: po poł. o g. 3.30 na boisku przy parku Kościuszki przedstawienie batalistyczne na otwartym powietrzu: „Zwycięstwo Kościuszki pod Racławicami”. Bilety — w kasie. W dzień przedstawienia od godz. 1 po poł. — na boisku przy wejściu.

Wcz. Przedstawienie Galowe: „Verbum nobile” (premiera), „Wesele w Ojowie” (premiera), Żywe obrazy i przemówienie prof. dra Bol. Pochmarskiego.

Sroda: „Księżniczka Czardasza” (z Elną Gistedt).

Czwartek: po poł. o g. 3.30 dla młodzieży

Z sali sądowej w Król. Hucie.

ZZDZICZENIE MORALNE WŚRÓD MŁODZIEŻY BEZROBOTNEJ.

Na Górnym Śląsku z powodu trwającego już od kilku lat stałego bezrobocia wytworzyły się kadry młodzieży bezrobotnej, wśród której z braku pracy i braku środków do życia szerzy się w straszliwy sposób deprawacja moralna. Pozbawieni pracy i opieki, pozostawieni sami sobie, otrzymując tylko skąpa zapomogę z gminy, a częstokroć pozbawieni nawet i teje, mają się oni różnych środków zarobkowania, kolibujących bardzo często z prawem i zasadami moralnymi. Niedza materiały toczy powoli młode dusze i doprowadza je stopniowo do zaniku wszelkiej moralności. Naznaczeni piętnem hańbiącego czynu istnieć już będą w społeczeństwie jako wyrzutki i naprawianie takich spaczonych dusz jest wtedy bardzo ciężkie.

Jako przykład podajemy wypadek, jaki zaszedł w grudniu ubiegłego roku w Kolonii Hugonów w Kościelnicach. Młodziutki dnia 15. grudnia ub. roku do domu syplakiego nr. 17 na kopalni Hugonów w Kościelnicach zjawiała się niejaka Wiktoria Zachwiejówna, która przybyła, aby odwiedzić swych braci, pracujących na tej kopalni. Z powodu tego, że „Zachwiejówna” już od sześciu lat nie widziała się z braćmi, gdyż pracowała w Niemczech, nie wiedziała o tem, że jeden z braci już umarł, a drugi zwolniony z pracy wyjechał do domu w okolice Krakowa. Zapytała wtedy, czy nie ma kogo z robotników, pochodzących z jej stron rodzinnych. Okazało się, że pomiędzy zamieszkałymi w domu syplakim jest jeden, niejaki Karol Jastrzębski. Ucieszona Zachwiejówna zaczęła z nim żywą pogawędkę, radując się, że znalazła rodaka. Tymczasem w umyśle bezrobotnego Jastrzębskiego zrodził się plan obrabowania swej rodaczki. W tym celu powiedział jej, że w pobliskiej cegielni pracuje też jeden robotnik, pochodzący z jej

okolic rodzinnych. Zachwiejówna wyraziła chęć zobaczenia się z rodakiem. Tego tylko trzeba było Jastrzębskiemu, który naniósłszy sobie do pomocy kolegę, Antoniego Herza, ofiarował się odprowadzić Zachwiejównę do cegielni. Obaj bezrobotni koledy umówili się obrabować Zachwiejównę, nie cofając się nawet przed zamordowaniem jej. Wieczorem około godz. 8 udali się wszyscy trzej do pobliskiej cegielni. Zamiast jednak iść do cegielni zaprowadzili ją połą drogą pomiędzy hałdy i tam Herz rzucił się na niespodziewającą się nie Zachwiejównę, powalił ją i zaczął dusić za gardło. Wystraszona Zachwiejówna wyrwała się z rąk Herza i rzuciła się do Jastrzębskiego, szukając u niego obrony, lecz ten zaczął ją bić, a Herz dopadłszy znów zaczął dusić za gardło. Nagastnicy do tego stopnia zawzięli się na swą ofiarę, że zaczęli ją następnie bić kominami, a gdy zdążył im się, że Zachwiejówna już nie żyje, zabrali jej torebkę ręczną, kapelusz i kołnier, a następnie, odwoławszy kilkanaście kroków w stronę rzucili do jamy i „żeby nie wstała”, narzucili na nią kilka ciężkich kamieni, sami zaś zbiegli. Tymczasem Zachwiejówna, wzdając, że grozi jej śmierć niechybna, udawała, że już nie żyje, a może i zemsta ze strachu, następnie przekonawszy się, że napastnicy uciekli, z trudem doszła do Świętochłowic, gdyż napad był w pobliżu Świętochłowic i ulokowana została w miejscowym szpitalu, gdzie po dwutygodniowym leczeniu się wyzdrowiała i wyjechała prawdopodobnie do Niemiec. Zwrotnością przestępów jeszcze tejże nocy zaarrestowała policja.

Dnia 28 kwietnia br. druga izba karna S. O. w Król. Hucie pod przew. dyr. S. O. sędzię Ostrowskiego rozpatrywała tę sprawę. Oskarżeni na rozprawie przyznali się do winy, osk. Jastrzębski z początku nie chciał się przyznać, zobaczywszy zaś, że kolega jego Herz ze skruchą do wszystkiego się przyznaje, przyznał się też, tłumacząc się, że chciał odebrać Zachwiejównę pieniądze, gdyż był od dłuższego czasu bez pracy.

Sąd skazał osk. Jastrzębskiego na 3 i pół roku ciężkiego więzienia, a Herza na 3 lata ciężkiego więzienia, motywując tem, że oskarżeni z góry uplanowali rozbił. Jako okoliczności łagodzące przyjęto, że oskarżeni dotąd nie byli karani, że Herz do wszystkiego się przyznał ze skruchą i że poszkodowana nie odniosła poważniejszych ran.

Wukas.



P. R. W. Czułow. Uchwalone przez Sejm Śląski 200.000 zł dla inwalidów wojennych i powstańców, a wypłacane obecnie przez Starostwa są to tylko dodatki śląskie, przeznaczone tylko na zasiłki, a nie jako kredyty na założenie trafik. Kredytów takich, o ile nam wiadomo, niema. O pozwolenie na założenie kiosku tytoniowego należy się zwrócić do Wydziału Skarbowego w Katowicach, oddział Monopolów, przedkładając również poparcie piśmienne swej gminy.

P. W. B. M. W roku bieżącym będą udzielane z pieniędzy wojewódzkich kredyty budowlane w wysokości 6—8 milionów złotych. Kredytów znacznie się udzielać około połowy maja b. r. O ile do tego czasu zostanie utworzony Śląski Zakład Kredytowy, ten będzie rozdzielal kredyty, jeśli jednak założenie tegoż się opóźni, natenczas kredyty tymczasowo rozdzielal będzie Śląska Rada Wojew. w Katowicach. Kredyt będą mogli otrzymywać: gminy, spółdzielnie budowlane i osoby fizyczne połądycznie. Wobec tego i Szn. Pan kredyt otrzymać może. Z wnioskiem niech się Pan jeszcze wstrzyma, aż do ogłoszenia przez nas warunków kredytowych.

Członkowi G. z Tarn. Gór. Ma pan dużo słuszości, gdyż słowo „wożny” nie odpowiada stanowi podurzędnika i powinno oznaczać jedynie czynności techniczne niższego gatunku, t. zw. porządkowe. Z drugiej strony jednak nie możemy się zgodzić na to, aby słusne było używanie niemieckiego słowa „szafner”, gdyż to obrażałoby chyba polskiego urzędnika? Słowo „szafner” tłumaczy się rozmaicie, jako: dorecytel, kurier, konduktor, a nawet wożny. Należałoby, aby Związek Pański zaproponował jakąś odpowiednią nazwę polską i wystąpił do władz o ustalenie nazwy tych stanowisk w ten sposób, żeby to nie obrażało godności pp. podurzędników, ani jako takich, ani jako Polaków.

P. Jakubowik w Siolkowicach. Wierszyk bardzo szlachetny w pomysł, ale źle, metrycznie opracowany w treści i w formie — nie nadaje się do druku w „Polonii”.

P. Tadeuszowi B. w Sosnowcu. Niestety, nadesłany utworz nie kwalifikują się do „Dodatek Literackiego” „Polonii”.

Odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Nogal Katowice

Rok 4

Cena numeru

15

groszy

Miesięcznie 3,00 zł

Warszawa, Sz.
Król. Huta, Z.

Naczelny redaktor V

Rac

Ogłos

do m

Kale

Ilustro

przyjmuje jak

stawiciel na l

Polskie B

„O

Dział Reklam

Kale

ulica Kościus

Telefon 19-94

CIAGNIENI

Warszawa, 2.

konferencyjne Mi

było się ciagnien

premierowej pożycz

Wygrane padły

8000 dol. — 3

962 786; 1000 do

702 835; 532 797, 03

442 415; 776 056, 4

954 252; 310 317, 4

Reszta wygrana

100 dolarów.

Razem wylosow

łącznej sumie 25 0

Następne ciagn

1 lipca br.

OSOBY Z G. ŚLAS

REM „POLO

W a r s z a w a, 2

odznaczonych order

dla się nazwiska na

MYDŁO CREMEMOUSON

z domieszką
kremu Mouson
jest delikatne i łagodne.

TEATR ŚWIETLNY

Hotel Śląski Król. Huta

Od poniedziałku, dnia 2-go maja 1927 r.

Nasza najnowsza wielka premiera!

Pierwszy wystrzał w Carat

Car Mikołaj II-gi i ojciec Japon

(Krwawa niedziela 9 stycznia 1905 r.)

Kewelacyjny dokument 10 aktów Monumentalne sceny zbiorowe.

— Być albo nie być oto pytanie, które krwawej niedzieli 9 stycznia 1905 roku stało przed potworem w carskiej koronie.

Nie być! — odpowiedział zrewoltowany lud rosyjski

Nagrodzony

Złotym Medalem na Wystawie Budowlanej
VI-ch Targów Wschodnich we Lwowie 1926 r.

Hydrofuge „KASTOR”
fabryki B-cl Fober w Brukseli.

zabezpieczenie od wilgoci

przeciekania, wstrzymywanie WODY we wszystkich wypadkach, jak to: izolacji rezerwuarów, murów, kanałów, basenów, tuneli, tarasów, fasad, szczytów i fundamentów

otrzymuje się za pomocą
przez zastosowanie środka

Hydrofuge „KASTOR”
który dodaje się do zaprawy cementowej.

Posiada na składzie

Maurycy Karstens
przedsiębiorstwo budowlane.

przeład w Warszawie, Koszykowa 7. Tel. 27 95
w Krakowie, Biuro budowlane „KASTOR”
przy ulicy Kleparz Nr. 5. Telefon 218
Poznań: M. Mierzejewski, S. Mielżyński 21
Telefony 29-76 i 38-74.

Gmina Izraelska, Katowice

Dnia 3-go maja br. o godz. 10 rano

odbędzie się z okazji Święta Narodow.

uroczyste nabożeństwo

w tutejszej synagodze.

Zwierzchność Gminy Izraelskiej

Bruno Altmann.

Izrael. Gmina Wyznan. w Król. Hucie

3-go Maja br.

W dniu Święta Państwowego odbędzie się

w tutejszej Synagodze o godz. 10.30 przedpoł.

uroczyste nabożeństwo

połączone z kazaniem

Wielebn. Rabina Pana D-ra Kohlberga

Zarząd.

Ogłaszaj się w Polonii!

— to droga do bogactwa!

Ogłoszenie.

Likwidator Firmy „HUTA”
Spółki Akcyjnej w Katowicach wzywa wszystkich wierzycieli, by do dnia 1-go lipca 1927 r. zgłosili swe należności.

Dyrektor W. Bechtel,

likwidator

Gliwice, ul. Wilhelma 20 a.

Wynadanie i zanik włosów

ustają natchmiast po użyciu

Elvirolu

Wykonany na podstawie wielolet.

doświadczeń jest ELVIROL

specjalnym środkiem do pielęgnowania

włosów i pobudzającym ich

korzenie do nowego wyrostania.

Zaleconym jest przez profesorów i lekarzy. Będziecie

zdamieni rezultatem jego działania.

Cena 8,50 zł. Bg 681

Dr. Caspari & Co., Gdańsk.

Kto powinien pić

Piwo pojedyncze?

Każdy człowiek.

Dlaczego? dlatego, że w rzeczywistości jest płynnym chlebem,

bez alkoholu, jest pożywnym dla

korpusu i oszczędza na gotówce

Do nabycia

w Browarze Baldera

Królewska Huta, Wolności 86

Każdy wtorek i piątek od godz.

7-13. Rozwożone jest w okolicy

w pewne dni.

Pantom, chor. m na anemię

udzielał bezp. porady, jak po-

zbył się anemii i opłak Proszę

zająć markę na odpow. Pani

Kekow, Gdańsk, Langgasse 13 II

Wszelkie przybory

dla fryzjerów

w składzie fabrycznym

T-wa. SZA, Sosnowiec,

ulica Kościelna, Hale Targowe

W sporach o czynsz najmu

w sprawach uregulowania spad-

ków, oszacowań gruntów i szkód

gruntowych, waloryzacji hipotek,

należy się zwracać do

Henryka Madej

sądowicie zaprzysiężonego budo-

wniczego, rzeczoznawcy sądowe-

go dla obwodów katowickiego.

Przedsiębiorstwo budowlane,

mieszkanie w Nowych Hajdukach.

Telefon 1054 Król. Huta.

Bo 1750

Wolne

posady

NA STALE

przyjmę zaraz

dwóch czeladni-

ków krawiec-

kich na duże

sztuki. Ciepka,

nadmistrz, Ryb-

nik, Sobieskiego

Samodzielna

siłę biurową ze

znajomością

buchalterii i

korespondencji

polsko-niemiec-

kiej poszukuje

się od zaraz.

Biuro technicz-

no-handlowe.

Główny do Pol-

onii Król. Hu-

ta pod „Tech-

nika

1746 a

Łusanki

1746 a

KROJCZY z 15

letnią praktyką

w pierwszorzę-

dnych firmach

ską dziesięcio-

palców z cwi-

zczeniami pol-

ską Riviera” w

Gdyni, bezpo-

średnio przy

plaż w morskiej

Restauracja, sa-

biscytowa 4, I.

le dancingowe,

p. front na pra-

placzie tenisowe

1770 a.

UCZEŃ gimn.

fita kuchnia

warszawska.

Lukusowo u-

lub nauczyciela,

rzadzonej dan-

cing ogrodowy.

Amerkański

kwintet mu-

zyczny, codzien

nie koncerta.

Warszawscy

fryzjerzy dam-

ski i męski.

Zgłoszenia do

30 maja Lwów,

Murarska 9, od

1 czerwca zaś

Gdynia-Riviera.

1755 a.